

bornie charakter i pugilares swoich klientów, zachowują się odpowiednio; następuje komedia: jeżeli ceny idą w górę, żydzi od niechęci przegladają próbki, w przeciwnym razie bawia się w mijanę, t. j. jeżeli producent idzie w prawo, pośrednik odwraca się w lewo, udając, że go nie widzi, śledzi zaś wzrokiem producenta wtedy, gdy się ten ostatni odwróci. Ponieważ każdy pośrednik ma swoją owieczkę, którą strzyże, rzadko się więc zdarza, aby producent nie swemu zwyczajnemu kupcy, lecz innemu sprzedawcy kupcowi. I tak też bywa, że producent, chcąc się wybić na wolność z niewoli zwyczajnego kupca, proponuje kupno innemu, ten namaczy cenę wyższą, lecz dlatego tylko, aby zbalać producenta, gdyż sam natychmiast gdzieś ucieknie. Zdesperowany producent, potrzebując gwałtem gotówki, szuka zwyczajnego swego kupca, lecz także go nie odnajduje. W rezultacie, jeżeli się na daleko sprzedać, okazuje się, że wiadomości „z Izby handlowej krakowskiej” o wiele więcej obciążały, aniżeli praktyka targowa na Kleparzu stwierdzała, a prztem mówiono mi, że i to źródło wszechwładzy targowej, „Izba handlowa” składa się przeważnie z semitów.

Leż dajmy pokój dalszym wywodom, znana jest nam wszystkim aż nadto dobrze ta pseudogielda krakowska — nieprzejmienie jednak pomyśleć, że w Krakowie, w którym przez znacznej części Galicji, koncentruje się zboże z najczystszych powiatów nadgranicznych Kongresówki, w tym Krakowie, siedzisku miejscowego Towarzystwa Rolniczego, trzeba zaspokajać interesy finansowo-zbożowe w sposób tak pierwotny i pod parasolem, lub w żydowskim szynku na Kleparzu podpisywać cyrografy zbożowe.

Spręśliwszy powyżej słów kilka o Domach zleceń rolników, mocne nam przekonanie, że ta forma instytucji gdyby się przyjęła w Galicji, sprowadziłaby równie pomyślnie rezultata jak w pierwszych latach w Królestwie. W Galicji łatwiej przyszło Domy zleceń urządzić choćby dla tego, że działalność publiczna jest rozbudowana, że wśród inteligencji wiele jest imion znanych z użytecznej swej pracy dla kraju, której owoc już dziś w wielu kierunkach widzimy. Domy zleceń rolników, to stowarzyszenie wzajemnej pomocy w najważniejszych potrzebach rolniczych; — krakowskie zaś Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia niech posłuży za przykład, do jak świetnych rezultatów prowadzi dobrze zorganizowane siły zbiorowe.

Cokolwiekby, pragnąłmy szczerze zwrócić uwagę obywatelstwa galicyjskiego na ten wypróbowany już u nas rodzaj instytucji, i jakkolwiek posiadamy jeszcze na pamięć niezrealizowaną akcję upadłego Domu zleceń, li z powodów politycznych, jeden z pierwszych gotów jestem wpisać się w szeregi akcyonariuszów i klientów instytucji podobnej, gdyby kiedykolwiek na gruncie galicyjskim powstała.

J. Zątko.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1882			
	Kraków	Lwów	Podgórze	Razem
Od 11 do 20go grudnia 1882 r.	233,458 46	58,022 68	291,481 14	
Od 1go stycznia do 10go grudnia	7,794 527 06	2,162 284 92	9,956 811 98	
Razem	8,027,985 52	2,220,307 60	10,248,293 12	

	1881			
	Kraków	Lwów	Podgórze	Razem
Od 11 do 20go grudnia 1881 r.	215,480 82	65,436 51	280,917 33	
Od 1go stycznia do 10go grudnia	7,287,021 46	1,642,848 87	8,929,870 33	
Razem	7,502,502 28	1,708,285 38	9,210,787 66	

Rzeszów 27go grudnia. Płacono za 100 kilo Rzepaku od 13:50 — 15:—; Pszenicy od 7:50 — 8:50; Żyta od 5:75 — 6:50; Jęczmienia od 5:— — 6:30; Owsa od 0:— — 0:—; Chmielu od 0:— — 0:—; Wyki od 0:— — 0:—; Koniezyń od 0:— — 0:—; Grochu od 0:— — 0:—; Ziemiaków od 1:50 — 2:40; Okowity od 13:— — 13:30 zhr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20:20 marek (11 zhr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13:40 marek (7 zhr. 84 cent.); owies za 100 kilo po 13:50 marek (7 zhr. 90 cent.); rzepak za 100 kilo 29 marek (17 zhr. — cent.).

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynosi:

z Krakowa do Wiednia 1 zhr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 28 grudnia.

Okowity. Na naszym targowisku przy słabym ruchu cena spadła na 31:50 zhr. **Pszenica** 27 gr. 30:50 — 30:75 zhr. **Wrocław.** 27 gr. na gr. 50 50 mark, na wiosnę 50 60 mark. **Szczecin.** 27go grudnia: w miejscu 50 50 mark, na grudzień 51 — mark, na kwiecień-maj 53 20, na czerwiec-lipiec 54 60 mark. **Berlin.** 27go grudnia: w miejscu 51:25 mark, na grudzień 52 — mark, na kwiecień-maj 53 60 mark, na lipiec-sierpień 55 25 mark. — **Pariz.** 27go grudnia: na ten miesiąc 50 50 frk, na styczeń 50 75 frk, na styczeń na 51 75 frk, na maj-sierpień 53 75 frk.

Włókna. Wiedeń 28 grudnia: za 100 kilo z elozu a dworca 24 — 24 25 zhr. — **Tryest.** 27go grudnia: za 100 kilo bez elozu: 10:10 — 10:20 zhr. — **Brema.** 27go grudnia: za 50 kilo — mark. — **Hamburg.** 27 gr. na gr. 7 — mark, na grudzień 7 10 mark, na styczeń-marzec 7 50 mark. — **Antwerpia.** 27go gr. na gr. 100 kilo 18 75 frk. — **Nowy Jork.** 27go gr. na gr. 100 kilo na grudzień 7 1/2 st. pap., w Filadelfii na listopad 6 7/8 st. pap., nafta surowa 7 1/8 st. pap.

Artykuły w druku „Nadesłane” nie poskaka od Redakcyi.

NADESŁANE. (3013-1-2)

Syrop z podfosforanu wapna PP. Grimault & Comp., aptekarzy w Parzys, jest nie tylko preparatem usmędniającym przez doświadczenie w zapobieganiu i leczeniu *stłobu pierwiosnych, kaszlu, kataru, nieżytu*, ale i środkiem, którego słaża jest najdawniejsza. Dostę jest porównać go z podobnymi środkami, aby przynajmniej na wyższość zasłużyć, a uznana przez całą korporację lekarzy. Pod wpływem tego lekarstwa kaszel się uspokaja, nocne poty ustają i chory w bardzo krótkim przeciągu czasu przychodzi do zdrowia i dawnej swej tusz.

Ostatnie wiadomości.

W ostatnim numerze *Czasu* przed świętami zapowiedzieliśmy na tem miejscu, że podamy autentyczne zestawienie dochodu i podatku gruntowego, skoro tylko takowe z Wiednia otrzymamy. Zwracamy uwagę, że zamieszczony powyżej wykaz, jest właśnie owym autentycznym zestawieniem dochodu i podatku gruntowego, który zapowiedzieliśmy przed świętami.

Piszą nam z Wiednia:

(4) Kampania prasowa w sprawie przymierza austriacko-niemieckiego, oraz wzajemnego stosunku trzech mocarstw północnych, powoli już dogrywa. Wobec poważnego odezwania się głównego monitora ks. Bismarcka, *Nordd. allg. Ztg.*, która jeszcze przed tygodniem położyła kres obawie, jakoby przymierze między Austrią a Niemcami było zachwianem, zamknięć musiały wszelkie głosy przeciwe. Na domiar zaś sama *Nordd. allg. Ztg.* zamieszcza przed kilkoma dniami korespondencję wiedeńską, która w sposób jak najbardziej stanowczy protestowała przeciw twierdzeniu wiedeńskich dzienników, że obecna większość w Radzie państwa zagraża przymierzowi owemu, i dowiodła zarazem, że przymierze to jest tak silne, iż nie potrzebuje odrębnej przybocznej strażnicy strony „połączonych lewicy”. W ogóle raz na zawsze opzyca wiedzieć powinna, że, jakkolwiek koleje jeszcze przebiegają, nie sprawa przymierza austriacko-niemieckiego, wewnętrzna polityka bądź w Austrii, bądź w Niemczech jest rzeczą obojętną i nigdy nie wpłynie na zmiany i postanowienia obu mocarstw. Jeżeli ks. Bismarck, lub jego następca, będzie pewnym trwałości i serdeczności przymierza z Austrią, to nietylko rząd hr. Taaffe'go, ale nawet gabinet hr. Hoheuwartha, lub z jeszcze skrajniejszych żywiołów złożony, z tej strony przynajmniej, miałyby w Austrii swobodne pole działania. Ks. Bismarck potrzebuje rekojmii, że może liczyć na Austrię, nie dba zaś o to, jakiej barwy we wnętrzu rząd mu dostarcza tej rekojmii. Ostatnia kampania, na teraz skończona na polu dziennikarskim, ale może dopiero rozpoczynać się kulami dyplomatycznymi, zupełnie inne interesy, daleko ważniejsze i grzeczniejsze miały na celu, aniżeli owe małowartościowe i dolegliwości „połączonych lewicy”, która wszystkim z jednego punktu dążyła się wyliczyć, tj. obaleniem hr. Taaffe'go i powrotem stałej gwardyi wiernokonstytucyjnej do władzy. Ks.

Bismarck, obstajemy przy naszym twierdzeniu, przagnął poruszyć i przygotować opinię publiczną w Niemczech i w Austrii, oraz przekonać się, do jakiego stopnia wolno mu będzie, w bliskim czasie, podwyższyć cenę przymierza i otoczyć takowe silniejszymi rekojmiami.

Kłóć i spierają się dzienniki wiedeńskie o mniej lub więcej żywy udział ludów i narodowości niemieckich w szczęśliwej uroczystości rodzinny Habsburgów. Pod względem wierności i przywiązania dynastya austriacka niewątpliwie zarówno może polegać na wszystkich ludach. Ale każdy nieuprzedzony przynajmniej, iż z uroczystości i wspomnień dziejowych, w jakie obfituje ród Habsburgów, jedno są przystępniejsze i miłsze dla pewnej narodowości, aniżeli dla innej, i na odwrót. Jest to psychologiczne zjawisko, fakt narodowy i państwowy, będący naturalnym wynikiem historycznego składu monarchii. Któż zresztą zaprzeczy, że monarchia Habsburgów inną była i inne miała zadanie dziejowe aż do roku 1866, t. j. aż do Sadowy, i od owej chwili, w której straciła wpływ bezpośredni na losy Niemiec? Ani obecna polityka wewnętrzna i zagraniczna w Austrii byłaby możliwa, gdyby jej nie były poprzedziły wypadki w roku 1866.

Wyrok śmierci przeciw straconemu w Tryesie Oberdankowi zapadł w sądzie wojskowym. Taki wyrok, jak wiadomo, nie wymaga potwierdzenia Cesarzkiego, gdyż sądy wojskowe posiadają szerszą w tej mierze władzę, aniżeli sądy cywilne. Ubolewać atoli należy, że z powodu tajnej procedury w sądach wojskowych, wyrok przeciw Oberdankowi nie został w dziennikach ogłoszony. Zataić bowiem trudno, że nietylko we Włoszech, ale także po części pomiędzy austriacką ludnością włoską, naturalnie wśród skrajnych żywiołów, zawiązała się agitacja, przedstawiająca Oberdanku za męczennika włoskiego, przez co *Irredenta* może znowu silnie podnieść głowę.

Wiedeń 28 grudnia. W odpowiedzi swej na przemówienie arcybiskupa Ganglbauer, który składał życzenia na czele episkopatu, rzekł N. Pan, że, jak Jego prapradkowie udzielali zawsze Kościołowi ochrony i opieki i przekazali teraźniejszości liczne pomniki swojej pobożności; jak On sam cześci Kościół i jego sługi, tak znowu z drugiej strony biskupi i całe duchowieństwo zawsze gorliwie starali się o to, aby obok nauk Kościoła w sercach wiernych utrzymywać w całej żywołności miłość ojczyzny i wierność do Monarszego Dworu. Najj. Pan liczy na to, że ta szczytna misja pokojowa i nadal spełniana będzie w równie zbiawny sposób za łaskawą pomocą Bożą.

Na przemówienie marszałka krajowego Niszej Austrii odpowiedział N. Pan, że serdecznie ścisłose opartych na dziejowej podstawie stosunków między państwami a ludem manifestuje się przy każdej sposobności obywateli miłości i przywiązania, które „Mnie i Mój Dom otaczają wszędzie w kraju Moim dzielnym i rodzinnym i które uważam za najcenniejszą spuściznę po Moich ojcach.”

Na przemówienie marszałka Górnej Austrii odpowiedział N. Pan z równą łaskawością, polecając mu, aby krajowi, w którym Monarcha z taką przyjemnością zwykł bawić, wyraził podziękowanie i zapewnienie stałej żywołności Monarszej.

Na dzisiejszy obiad dworski zaproszeni są hr. Taaffe, Namiestnik Possinger i członkowie deputacji.

Wiedeń 28 grudnia. Najj. Pan odpowiedział na przemówienie rektora wiedeńskiego uniwersytetu: Ufam, że uniwersytety monarchii dostarczą publicznemu życiu corocznie nietylko wykazałonych młodych ludzi, ale także dobrych obywateli i wiernych synów Austrii.

Po południu przyjmował N. Pan ministrów hr. Kalnokiiego i Kallaya. Posłuchanie trwało godzinę. Po obiedzie odbył N. Pan półgodziny *cerce*. — Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze. (*Gazeta Lwowska*).

Do *N. fr. Presse* telegrafują, że wczoraj obiegali w Parzypogłoski o śmierci Gambetty. Korespondentowi tego dziennika oświadczone w biurach redakcyi *République française*, że choroba Gambetty jest ciężka, ale nie niebezpieczna; z innej zaś strony donoszą, że stan jego zdrowia jest znośny.

Agencya Stefaniego zaprzecza temu, co p. Lazzaro podał jako treść rozmowy swej z Giersem, mianowicie ustęp dotyczący Hercego tylnego, ma być zupełnie zmyślnym. Giers upoważnił tylko p. Lazzaro do ogłoszenia, że do żadnego z dworów europejskich nie miał misji specjalnej.

Niemieckie dzienniki nieprzestają zajmować się jeszcze wieściami poruszonemi przez Koeln. *Zig.* utrzymując teraz, że sytuacja, jaka się przygotowywała, a której ks. Bismarck zapobiegł, podobna

była do tej, która poprzedziła wojnę siedmioletnią i miała polegać na koalicyi Francyi, Austrii i Rosyi przeciw Niemcom.

Telegramy własne „Czasu.”

Berlin 29 grudnia. *Post* donosi w korespondencji z Petersburga, że w budżecie rosyjskim wydatki ministerstwa wojny i marynarki wynoszą 288 1/2 milionów rubli, tj. 2/3 ogólnych wydatków. *Norddeutsche Allg. Ztg.* gani demonstracye irredentystów włoskich z powodu stracenia Oberdanku, mianowicie zaś ostro występuje przeciw Carducciemu, który nadzysza akademickiej nienaradności.

Berlin 29 grudnia. Do *Börsentelegraf* donosi z Petersburga, że w najbliższej na całą Rosyę okroźni Szcuchowa wybuchł pożar.

Pariz 29 grudnia. Konsylium lekarskie postanowiło wstrzymać się z operacyą Gambetty do soboty. Stan Gambetty się polepszył. *Temps* donosi, że Gambetta cierpi na *perityphilitis*, zapalenie tkanek otaczających kieszki ślepa; choroba kończy się zazwyczaj wezbraniem gruczołu, który sam się rozchodzi, albo musi być operowany. Dotychczas jeszcze żaden chirurg nie dokonał tej operacyi. *France* twierdzi natomiast, że onegdaj dokonano na chorym niebezpiecznej operacyi. W każdym razie stan Gambetty jest groźny.

Petersburg 29 grudnia. Katkow zapewnia, że ks. Bismarck umie należyte ocaeniać przyjaźń Rosyi, która atoli obopólnie wtedy tylko byłaby płodną w owoce, gdyby wolna od sentymentalizmu opierała się na jasnym zrozumieniu narodowych interesów. Obecne głoszenie, że wojna jest niemienniką, służy tylko interesom nierosyjskim, jakie popiera *Golos*.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 grudnia. Stan zdrowia ministra wojny polepszył się; siły przybywa.

Wiedeń 29go grudnia. *Fremdenblatt* pisze: Krakowski *Czas*, zresztą bardzo rozsądny dziennik, otworzył w ostatnim numerze kilka szpalt dla jakiegoś gorączki (*Heissparn*), który walczy z wiatrakami, uderzając na *Fremdenblatt*, jakoby ten oskarżał Polaków o podjudzanie do wojny z Rosyą i stawiał ich w kategorii nihilistów i panslawistów. *Fremdenblatt* już raz zastrzegł się przeciw fałszywemu tłumaczeniu artykułu, a podane objaśnienia wywarły najlepsze wrażenie wśród kierowniczych mężów stanu galicyjskich. Gdy *Czas* nanow podnosi oskarżenia, jest to śmieszna drażliwość. Znamien jest stanowisko *Fremdenblattu* wobec Galicji. *Fremdenblatt* czyni to z własnej ochoty, a gdy *Czas* zalicza to na rachunek stosunków do biura prasowego, pochodzi to tylko z zupełnej nieznajomości stosunków, lub też, czego nie chcemy przypuścić, ze zmyślenia. Artykuł *Czasu* mógłby nasze zadanie utrudnić, gdybyśmy nie mieli przekonania, że artykuł ten jest prywatną emanacyą autora, mało obeznanego ze stosunkami, który artykuł *Fremdenblattu* nie czytał albo nie rozumiał.

(*Fremdenblatt* zastrzegł się istotnie, a to świadczy, iż zastrzedz się potrzebował, może musiał. Jednak zastrzeżenie nie mogło być uznaniem za dostateczne nietylko przez gorączkowych ludzi, ale nawet przez zwykłe jak my spokojnych, i dlatego właśnie *Czas* był zniewolonym wystąpić. Drażliwość w rzeczach publicznych, nie powodujemy się, lecz obowiązkiem. Stosunki prasowe wiedeńskie znamy zbyt dobrze, a chociaż nie zawsze rzeczy wypadają za nazwiskami, to wiemy, a wie otem także *Fremdenblatt*, co tkwiło i ukrywało pod zaczepką, oraz niedostatecznym zadośćuczynieniem tego organu w sprawie dotyczącej Polaków. Bez tego *Fremdenblatt* nie byłby nas zaszczylił odpowiedzią tak żałośnie gwałtowną. Wiemy doskonale, co komu zawdzięczamy. Ale *Fremdenblatt* i jego inspiratorowie w rzeczach polskich nie zają, o czem nie wątpliwy, naszych stosunków, skoro przypuszczają, że artykuł nasz mógł być prywatną emanacyą. W podobnych wypadkach w *Czasie* nie może być prywatnych emanacyi, jest tylko dany wyraz uczuciu poważnej opinii publicznej polsko-austriackiej. *Czas* odzwierciedlał także myśl mężów stanu galicyjskich, kiedy w imieniu wspólnej sprawy silnie nacechował przekonanie, iż podobne przeciw Polakom wyliczki, szkoda jej wiele, bo nie mogą się przyczynić do wzmocnienia dzisiejszej większości i dzisiejszego systemu rządowego.)

(P. R.)

Praga 29 grudnia. Wody przybywa, niższe nadbrzeżne ulice zalane. Komunikacya między domami odbywa się na czołnach. W wielu miejscowościach w pobliżu Pragi powyższono się z mieszkań, mianowicie w Altiebn.

Pariz 28 grudnia. Przy wczorajszej popołudniowej konsultacyi lekarskiej w Gambetty oświadczyli lekarze, że choroba przybiera przebieg normalny. Operacya niepotrzebna. W sobotę odbędzie się powtórna konsultacya. Książę Walii dowiadywał się o stan zdrowia Gambetty.

Pariz 29 grudnia. Buletyn wydany o 10 zrana ogłasza, że stan zdrowia Gambetty nie wzbudza zbytnej obawy, lekarze sądzą jednak, że choroba potrwa długo.

Rzym 29go grudnia. Kiedy poseł austro-węgierski hr. Paar, wracając z audyencyi u papieża, przejeżdżał częścią miasta między Watykanem a zamkiem Św. Anioła, rzucano do jego powozu kamieniami. Nie uszkodzono nikogo. Sprawę schwytano; jest nim krawczyk z Ankony, nazwiskiem Valeriani. Badany o przyczynę swego czynu, oświadczył, iż będąc w okropnej biedzie, uczynił to z desperacyi, nie wiedząc wcale, do czyjego powozu rzucił kamieniem. W mieszkaniu jego, które zrewidowano, nie znaleziono żadnej rzeczy podejrzaney.

Londyn 29 grudnia. Odezwa Królowej zwołuje parlament na 15go lutego.

Londyn 29 grudnia. W Bradford, przez zawalenie się wielkiego komina na fabryce bawełny, zostało zabitych 24 osób, a 40 jest ciężko rannych; większa część ofiar składa się z kobiet i dzieci.

Petersburg 29 grudnia. *Journal de St. Petersburg* czyni następującą uwagę wobec doniesienia *Romanula* o mniemanem odbudowaniu kolei Reni-Galacz: „*Romanul* wydał wczoraj na świat kaczkę, po której cały szereg innych nastąpi. Od chwili, w której rząd rosyjski postanowił odbudować na nowo koleje które podczas ostatniej wojny służyły do przewozu wojsk i materiału wojennego, wolno jest naturalnie budować na tem całe góry twierdzeń o wojennych zamiarach Rosyi, koncentracji wojsk i t. d. Oświadczyliśmy przeto, że w Petersburgu o podobnym projekcie nie nie wiada.”

Konstancynopol 29 grudnia. Aleko basza donosi, że zerwał stosunki osobiste z konsulem rosyjskim, który w porozumieniu z niektórymi członkami sejmu prowincjonalnego agitował przeciw niemu. Rosya była już zdecydowana odwołać konsula swego, teraz jednak stara go się utrzymać.

Aleksandrya 29 grudnia. Komisya szacunkowa powzięła już postanowienie względem sposobu oszacowania szkód z pożaru wynikłych.

Kursa — Wiedeń 29go grudnia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 76:30. — Renta srebrna 77:— . — Renta złota 95:15. 6% Renta złota węgierska 118:70 — Losy z roku 1860 130 — Akcyje Banku Narodowego 830:— — Akcyje kredytowe 282:80. Londyn 119:40. — Dukat 5:64. — Napoleon 9:49 1/2. — Lombardy 136:40. — Losy 1864 roku 167:25. — Akcyje kolei Karola Ludwika — — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166:75. — Akcyje kolei węg.-półn.-wschodn. 158:50. — Anglo-Bank 117:— Obligacye indenn. galicyjsk. 97:25. — Losy prem. węgierskie 114:— — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 142:50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 196:50 6% Listy zast. hipoteczne 101:— — Marki 58:70 Ruble 116:25. — 5% Listy zastaw. galic. Zakład kredy. ziem. 101:— — Renta węgierska 85:50. 4% Nowa renta papierowa 90:80 zhr.

Uspokojenie giełdy: —

Berlin 29go grudnia. 1882 roku. — Bank noty austriack. 170:20. — Krótki Wiedeń 170:45. — Krótka Warszawska 197:00. — Banknoty ros. 198:60. 5% Listy zast. Polskie 60:20. — 4% Listy likw. Polskie 54:— — Akcyje kolei Karola Ludwika 125:25 Akcyje austr. kredytowe 484:—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara pociągów (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegara praskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odechoda z Krakowa:

Do Lwowa: 10., rano. 9., rano. 10., rano. 11. rano.
Kraków odjazd: 10., rano. 9., rano. 10., rano. 11. rano.
Lwów przyjazd: 10., rano. 9., rano. 10., rano. 11. rano.

(P. R.)

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 grudnia		Lwów 29 grudnia	
115 50	116 50	115 50	116 50
1 58	1 58	1 58	1 58
58 25	59 —	58 25	59 —
5 63	5 72	5 63	5 72
9 45	9 55	9 45	9 55
9 72	9 83	9 72	9 83
100 —	100 —	100 —	100 —
99 50	—	99 50	—

Losy miasta Krakowa 19 50 20 50

Losy miasta Stanisławowa 24 — 25 50

Wiedeń 28 grudnia		Wiedeń 28 grudnia	
6 1/2 %	6 1/2 %	6 1/2 %	6 1/2 %
76 10	76 25	76 10	76 25
76 90	77 05	76 90	77 05
95 40	95 55	95 40	95 55
119 —	120 —	119 —	120 —
129 75	130 25	129 75	130 25
134 25	135 —	134 25	135 —
167 25	167 75	167 25	167 75
166 —	167 —	166 —	167 —
40 —	42 —	40 —	42 —

Losy Cemo-Renten 40 — 42 —

Losy Cemo-Renten 40 — 42 —

Wiedeń 28 grudnia		Wiedeń 28 grudnia	
6 1/2 %	6 1/2 %	6 1/2 %	6 1/2 %
76 10	76 25	76 10	76 25
76 90	77 05	76 90	77 05
95 40	95 55	95 40	95 55
119 —	120 —	119 —	120 —
129 75	130 25	129 75	130 25
134 25	135 —	134 25	135 —
167 25	167 75	167 25	167 75
166 —	167 —	166 —	167 —
40 —	42 —	40 —	42 —

Losy Cemo-Renten 40 — 42 —

Losy Cemo-Renten 40 — 42 —

1870	Misbiety Linz-Budweis	800	zr. 5%	100	80	101
75	" Em. 1870. . .	200	"	100	80	100
78	" " 1872. . .	200	"	100	90	101
77	" Salzb.-Tyr. 1873	200	"	100	70	101
700	Eperies. Tarn. weg. 026	800	"	100	70	101
74	Ferdyn.-Nordb. m. kon. . .	41 1/2%	"	105	50	—
24	" " wal. austr. . .	200	"	102	50	—
25	" Mor.-Salzb. Hmb. 1871/72	5%	"	105	50	106
76	" " poz. 14. milion 1883	200	"	105	50	106
56	" " poz. 1876 r. . .	100	zr. 5%	104	—	104
75	Franc. Józefa Em. 1867. 900	"	"	100	75	101
53	" " Em. 1873. 900	"	"	101	—	—
57	Gal.-Karol.-Lud. I. Em. 800	"	"	99	40	99
75	" " II. 1871 800	"	"	—	—	—
56	" " III. 1872 800	"	"	—	—	—
57	Kozzyoko-Oderb. . .	200	"	95	—	—
59	Lwow.-Czer. I Em. 1865 300	4 1/2%	"	—	—	—
25	" " II " 1867 300	4%	"	—	—	—
—	" " III " 1868 300	"	"	95	50	95
—	" " IV " 1872 300	"	"	95	50	95
—	Nordwestb. austr. . .	200	"	101	60	102
—	" " Lit. B. 200	"	"	100	90	101
—	" " Em. 1874 200	"	"	—	—	—
10 25	Rudolfa . . .	300	"	99	90	100
02 50	" " Em. 1869 . . .	300	"	99	30	99
56 50	" " Em. 1872 . . .	300	"	99	20	99
02 —	" " Salzkam. gnt. zł. 300	"	"	117	50	118
90 50	Siedmiogrodzkiej I. . .	200	"	90	40	90
90 50	Staatsseisenbahn . . .	500	fr. 3%	175	75	176
91 50	Süddahn (Lombardy) . .	500	fr. 3%	184	10	184
01 25	" " " 200	zr. 5%	"	118	—	—
—	Theissb.-Gesell. . . .	200	"	99	—	99
—	Weg. gal. Łupkow. . .	200	"	91	75	92
01 4	" " II Em. 20 ^o . . .	200	"	90	60	91
01 50	" " Nordost . . .	200	"	89	50	89
—	" " zlotem . . .	200	"	112	25	113
02 —	" " Westbahn . . .	200	"	—	—	96
—	" " Em. 1874 200	"	"	—	—	96
Losy.						
94 25	5% Donau Regul. . . .	zr. 100	"	113	75	114
94 65	Pramiowe Wiedenskie . .	100	"	123	70	124
—	" " Węgierskie . . .	100	"	114	—	114
98 50	3% " " Turckie . . .	fr. 400	"	25	30	25
98 50	Krakovska . . .	zr. 100	"	173	75	174

Opowiedzialny rzęda Drukarni *1664 Rakowski.*